Nr. 22. Koniecpol, 15 Listopad 1929 r. Rok I.

GAZETA
KONIECPOLSKA

POŚWIĘCONA SPRAWOM RELIGIJNO-OŚWIATOWYM, SPOŁECZNYM I SAMORZĄDOWYM KONIECPOLA I OKOLICY
WYCHODZI 2 RAZY W MIESIĄCU. CENA 20 GROSZY.
Cena prenumeraty: miesięcznie 40 gr., kwartalnie 1 zł. 20 gr., półrocznie 2 zł. 40 gr., rocznie 4 zł. 80 gr.
z przesyłką: miesięcznie 60 gr., kwartalnie 1 zł. 70 gr., półrocznie 3 zł. 30 gr., rocznie 6 zł. 50 gr
Cena ogłoszeń: 1 wiersz milimetrowy w tekście 25 gr., 1 wiersz milimetr. na ostatniej stronicy 20 gr.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KONIECPOL—PROBOSTWO. KONTO w P. K. O. 66 166.

OPIEKUN MŁODZIEŻY.

W dniu 13 listopada młodzież polska obchodzi pamiątkę swego Patrona św. Stanisława Kostki. W wielu parafjach uroczystość odkładana jest na następną niedzielę.

1. Dzieciństwo św. Stanisława. Św. Stanisław urodził się w roku 1550 we wsi Rostkowo, odległej o 5 kilometrów od Przasnysza w ziemi Płockiej. Ojciec jego Jan Kostka był starostą zakroczymskim, matka Małgorzata, pochodziła z rodziny Kryskich. Były to czasy, kiedy w Polsce szerzyła się herezja Kalwina i Lutra, do której przystawało wiele rodzin szlacheckich nie tyle z przekonania, ile dla mody i popierania wszelkich zagranicznych nowinek.

Stary ród Kostków miał tę chlubną zaletę, że nigdy nie splamił się odstępstwem od wiary. Dzięki temu Stanisław był wychowany w otoczeniu katolickiem, a pobożna matka rozwinęła w nim wcześnie nabożeństwo do Najśw. Maryi Panny. Skutkiem zaś tego nabożeństwa była nadzwyczajna niewinność serca, która stanowi charakterystyczną i dziwnie pociągającą zaletę Stanisława. Nie znosił brzydkich i plugawych mów i dowcipów. Mdlał poprostu z obrzydzenia, jeśli przypadkiem do uszu jego doszły nieprzyzwoite słowa.

2. Pobyt w szkole. Kiedy Stanisław kończył 14-ty rok życia rodzice oddali go do wyższych szkół, prowadzonych przez Ojców Jezuitów w Wiedniu, dokąd przybył dn. 24 lipca 1564 r. razem z bratem swoim Pawłem pod nadzorem nauczyciela Jana Bielińskiego. W Wiedniu Stanisław kształcił się przez 3 lata. Nauka początkowo szła mu oporem, lecz dzięki pilności stał się jednym z najpierwszych uczniów. Łączył zawsze naukę z modlitwą. Na temat do wypracowań szkolnych najchętniej brał jakiś tytuł pochwalny Najśw. Maryi Panny. W r. 1565 cesarz Maksymiljan II-gi odebrał księżom Jezuitom dom, w ktńrym mieszkała młodzież szkolna. Młodzi Kostkowie musieli więc wyprowadzić się na miasto, gdzie zamieszkali razem z dwoma krewniakami w domu zagorzałego protestanta Kimeberlecra. Odtąd dla Pawła i jego towarzyszów rozpoczęło się wesołe, hulaszcze, światowe życie, dla niewinnego zaś Stanisława udręka i prześladowanie, gdyż nie dał się nakłonić do tegoż sposobu życia. Brat i towarzysze dokuczali mu nieraz w sposób okrutny, bili i kopali nogami. To domowe męczeństwo trwało dwa lata od marca 1565 do sierpnia 1567 roku.



Pokój, w którym zmarł św. Stanisław Kostka.
Na miejscu, gdzie oddał Bogu swoją czystą duszę leży wykuta z białego marmuru postać świętego.

3. Choroba. Walka z otoczeniem i cierpienia wyrobiły w Stanisławie dziwną dojrzałość ducha i stałość charakteru, nie ujmując bynajmniej słodyczy i skromności. Niebawem świętość ta zaczęła się objawiać dziwnemi znakami, niejako promieniować na zewnątrz.

W grudniu 1566 r. Stanisław ciężko zachorował. Martwił się bardzo, że może zejść z tego świata bez posilenia Komunią św., gdyż zacietrzewiony protestant Kimberlcer nie chciał się zgodzić na to, aby katolicki kapłan przestąpił progi jego domu. Stanisław modlił się gorąco. Bóg na te prośby odpowiedział swemu słudze niezwykłą łaską. Oto ukazali mu się dwaj Aniołowie, niosący Komunię św. i św. Barbara w ich towarzystwie. Następnie, gdy otaczający spodziewali się lada chwila jego śmierci, ukazała mu się Najśw. Marya Panna. Rano ku ogólnemu zdumieniu Sta-

nisław wstał zupełnie zdrowy.

4. W Zakonie. Od tej jednak chwili Stanisław powziął niezłomną myśl wstąpienia do Zakonu Ojców Jezuitów. Był jednak młody, liczył zaledwie lat 16, w każdym klasztorze wymagano zgody rodziców, której Stanisław najmniej mógł się spodziewać. Po odmowach w kilku klasztorach przyjął go wreszcie Ojciec Kanizjusz, przełożony klasztoru Jezuitów w mieście Dylindze w Niemczech. Początkowo dla próby został przeznaczony do wykonywania najniższych usług, wkrótce jednak wysłano go wraz z dwoma nowicjuszami do Rzymu. Dnia 25 październiaka 1567 r. Stanisław przybył do Rzymu, a już 28 październ. został ostatecznie przyjęty do Zakonu Księży Jezuitów przez jenerała św. Franciszka Borgjasza. Miał wtedy lat 17.

5. Śmierć. Ojciec, nie doceniając łaski Bożej, jaka w świętym młodzieńcu się okazała, w surowym liście zgromił go za wstąpienie do zakonu. Następnie listami i za pośrednictwem brata Pawła starał się go nakłonić do porzucenia zakonu. Nim jednak Paweł zdążył przyjechać do Rzymu, święty brat jego już nie żył.

Zasnął w Panu w dzień Wniebowzięcia Maryi, 15 sierpnia 1568 r., nie zdążywszy złożyć ślubów zakonnych.

6. Cześć św. Stanisława. Chwila śmierci była zarazem początkiem czci świętego Stanisława. Już w 2 lata później to jest w roku 1570 wyszedł w Krakowie pierwszy żywot św. Stanisława, napisany przez Grzegorza Lambora. Cześć ta w Polsce wzmogła się znacznie wskutek niezliczonych łask, jakie zarówno jednostki jak i cały kraj otrzymywały za przyczyną świętego. W chwilach niebezpieczeństw cały kraj i pojedyncze miasta oddawały się pod opiekę św. Stanisława. Wobec szerzącej się czci niezwykłego Młodzieńca papież Klemens 10-ty w roku 1674 ogłosił go Patronem Polski, papież zaś Klemens 11-ty w dniu 13 listopada 1714 roku zaliczył go w poczet świętych. Uroczysty obrzęd kanonizacji odbył się 31 grudnia 1726 r. czyli przed 200 laty.

Relikwie św. Stanisława przechowują się w Rzymie w kościele św. Andrzeja. W roku 1926 część relikwii przewieziono uroczyście do Polski.

Na obrazku mamy przedstawiony pokój, w którym zmarł św. Stanisław. Mieszkanie to dziś jest zamienione na kaplicę, na miejscu zaś, gdzie św. Stanisław oddał Bogu swoją czystą duszę, leży wykuta z białego marmuru postać świętego, przed którym pielgrzymi zanoszą modły do Boga za naszą młodzież.



Kalwarja, niegdyś wzgórze skaliste w Jerozolimie, gdzie ukrzyżowano Pana Jezusa, dziś jedna z kaplic w kościele Grobu Chrystusowego.

Wrażenia z Pielgrzymki do Ziemi Świętej.

6. Kalwarja.

Drugiem najświętszem miejscem obok Grobu P. Jezusa jest Kalwarja. Leży ona zaraz przy wejściu do kościoła po prawej stronie (wewnątrz kościoła).

Dawniej był to dość wysoki pagórek, dziś wznosi się tylko na wysokości 5 merów nad posadzkę kościoła. Nad całą Kalwarją zbudowany jest specjalny kościół, przylegający do kościoła Grobu Pańskiego. Ma on 12 merów długości i 9 metrów szerokości. Podzielony jest filarem jakby na dwie równe części. Część południowa nazywa się kaplicą przybicia do krzyża, a część północna kaplicą ukrzyżowania. Wchodzi się na Kalwarję z dwóch stron po 17 stromych schodach. Cała kaplica na Kalwarji wyłożna jest marmurem czerwonego koloru.

7. Miejsce Ukrzyżowania

W części południowej jest ołtarz przybicia do krzyża P. Jezusa, ołtarz ten należy do katolików. Tu również jest miejsce, gdzie był P. Jezus z szat obnażony, mirą i octem napojony. Tu odprawiają się Msze św. W części północnej kaplicy przy ścianie wschodniej stoi krzyż naturalnej wielkości, na nim na srebrnej blasze namalowany P. Jezus Ukrzyżowany, obok krzyża stoją dwie figury też naturalnej wielkości, na malowane na srebrnej blasze, Matki Boskiej Bolesnej i Św. Jana. Przed krzyżem stoi mały ołtarzyk a pod nim widać okrągły otwór w skale. *Tu właśnia stał Krzyż P. Jezusa.* Pielgrzymki z największą czcią zbliżają się do tego otworu na klęczkach, całując te święte miejsce i dotykając do niego krzyżyki, różańce i inne świętości, które zabierają z sobą na pamiątkę. Miejsce to najświętsze należy niestety do Greków odszczepieńców i Msza św. nigdy się na tym ołtarzu nie odprawia! Po prawej stronie krzyża widać w skale dość dużą szczelinę, która powstała przy trzęsieniu ziemi w chwili śmierci P. Jezusa.

Pomiędzy ołtarzem greckim Ukrzyżowania, a ołtarzem przybicia do Krzyża przy filarze ściany wschodniej jest jeszcze jeden mały ołtarzyk z prześliczną figurą Matki Boskiej Bolesnej, słynącą cudami. Tu Matka Boska trzymała na swoich kolanach Ciało P. Jezusa po zdjęciu z Krzyża. Ołtarz ten należy do katolików.

8. Pielgrzymka polska na Kalwarji. Na kalwarji Pielgrzym-

ka nasza miała uroczyste nabożeństwo w poniedziałek 29 kwietnia, podczas którego ks. dr. Wrona z Krakowa wygłosił do głębi wzruszające kazanie. Ja miałem szczęście odprawić na Kalwarji dwie Msze święte, jedną przy ołtarzu M. Boskiej Bolesnej 24 kwietnia, drugą przy ołtarzu Przybicia do krzyża 29 kwietnia. Uczuć, jakich tu doznałem nie zapomnę nigdy. Odprawiać Mszę św. na tem miejscu, gdzie P. Jezus zanosił Bogu Ojcu Ofiarę krwawą, toć to szczęście tak wielkie, że tego opisać niepodobna. Kaplica na Kalwarji urządzona jest bardzo bogato, ze sklepienia zwiesza się mnóstwo lamp srebrnych, należących do różnych wyznań.

Trudno opisać wrażenia, jakich doznaje się na tem miejscu najświętszem Tu bowiem P. Jezus umarł na krzyżu, tu dokonał dzieła Odkupienia. Widok P. Jezusa na krzyżu porusza tu wszystkich do łez.

9. Grota Adama.

Pod kaplicą Ukrzyżowania jest grota w skale Kalwaryjskiej zwana Grotą Adama. Tu można gołem okiem oglądać skałę na której stał krzyż. W tej grocie wedle podania miał być pochowany pierwszy nasz rodzic Adam, czaszka jego miała spoczywać w wydrążeniu w skale, gdzie zatknięty był Krzyż i Krew Najśw. zrosiła tę czaszkę, zmywając w ten sposób grzech pierworodny.

10. Ogólny rozkład Kościoła Grobu Chrystusowego.

Zwiedziwszy Grób Pana Jezusa i Kalwarję, rozejrzyjmy się jeszcze po całym kościele. Naprzeciw Grobu P. Jezusa jest właściwe presbyterjum kościoła. Dadniej był tu chór dla kanoników i zakonników oraz wielki ołtarz. Dziś to presbyterjum obrócone jest na cerkiew grecką.

Dookoła presbyterjum idzie nawa a do niej przylega kilka kaplic, należących do różnych wyznań naprzy kład kaplica wyszydzania P. Jezusa, rozdziału szat, kaplica Longina. Za wielkim ołtarzem schodzi się po 29 marmurowych, bardzo zaniedbanych schodach do podziemnej kaplicy Znalezienia Krzyża Św. Kaplica ta należy do OO. Franciszkanów, ale im nie wolno odnawiać tej kaplicy. Niedaleko Grobu P. Jezusa w stronie północnej jest ołtarz, gdzie P. Jezus ukazał się św. Magdalenie po swojem Zmartwychwstaniu, ołtarz ten starannie utrzymany należy do OO. Franciszkanów. Obok tego ołtarza jeszcze dalej ku północy jest dość duża i piękna bardzo kaplica. Tu P. Jezus ukazał się Matce Swojej po zmartwychwstaniu. Są tu trzy ołtarze i chór zakonny. Tu OO. Franciszkanie zbierają się kilka razy na dzień do odmawiania i śpiewania wspólnych modlitw zakonnych. W tej kaplicy w bocznym ołtarzu przechowuje się znaczna część Drzewa Krzyża Św., w drugim bocznym ołtarzu jest kawałek kolumny, przy której P. Jezus był biczowany, a wielkim ołtarzu przechowuje się Przenajświętszy Sakrament. Do tej kaplicy przylega zakrystja katolicka i ciasny bardzo klasztorek OO. Franciszkanów, w którym mieszka kilku księży zakonników i jest tu również kilka maleńkich celek dla pielgrzymów i kapłanów, którzy zostają na noc w kościele, by odprawiać mszę na Grobie P. Jezusa.

Tak w ogólnym zarysie wygląda dziś Kościół Grobu P. Jezusa. Jest on wielki i okazały, ale bardzo zaniedbany. Przyczyna tego jest ta, że należy on do kilku wyznań, jedno drugiemu przeszkadza, jedno drugiemu nie pozwala na odnowienie świątyni. A co najsmutniejsze, że klucze od tego kościoła są jeszcze do dnia dzisiejszego w rękach Turków, inowierców, oni otwierają ten kościół o godzinie 6 rano i zamykają o godzinie 9 wieczorem, oni też pobierają za to dość gruby podatek od wszystkich wyznań.

Ks. St. Marchewka.



Grób Pana Jezusa w Jerozolimie.



Kościół ormiański, zbudowany w Jerozolimie na miejscu, gdzie według podania miał stać **dom arcykapłana Annasza.** Tu Pan Jezus był sądzony.

Gdzie jest źródło
dzisiejszego sekciarstwa.

Ojcem wszystkich sekt i sekciarzy pozostanie na zawsze upadły mnich Marcin Luter. Nauka jego, że jedynem źródłem wiary jest Pismo św., że to Pismo św. może sobie każdy tłomaczyć według własnego widzimisię, że do zbawienia wystarczy sama wiara a mniejsza o życie i prowadzenie się, stała się podstawą wszystkich sekt i herezji.

jakie do dziś dnia panują. Błędy Lutra zostały już dawno obalone, jako niezgodne z myślą, i duchem Chrystusa. Pan Jezus bowiem mówi wyraźnie, że poznawanie Jego nauki ma się odbywać przedewszystkiem przez opowiadanie. „Idźcie i nauczajcie i opowiadajcie moją Ewangelję".

Na wykładaczy zaś, tłomaczy i nauczycieli wiary św. nie upoważnia Pan Jezus każdego z brzegu chrześcijanina, ale apostołów i ich następców. Jedni mają opowiadać, a drudzy słuchać, a *nie wszyscy wykładać*. Kto tych nauczycieli słucha, słucha Chrystusa, a kto nimi gardzi, Chrystusem gardzi. Że sama wiara do zbawienia nie wystarczy, to rzecz jasna, bo wiara bez uczynków, martwa jest, bo nie ci będą w niebie, którzy mówią do Boga: Ojcze! ale ci, którzy pełnią wolę Ojca niebieskiego. Drzewo, co nie rodzi, każe Jezus wyciąć. Sekciarstwo w Polsce szerzy się w zastraszający sposób, ma bowiem poparcie niektórych czynników rządowych.

Do walki z sekciarzami i sektami w Polsce obowiązani są wystąpić wszyscy dobrzy Polacy, sekciarstwo bowiem wprowadza waśnie i spory religijne wśród dzieci tej samej matki—Ojczyzny, przyczynia się w wysokim stopniu do rozbicia jedności i spoistości w narodzie. Im więcej wyznań religijnych w państwie, tem cięższe rządy takiego kraju.

W pierwszym rzędzie sekciarską robotę zwalcza Kościół czyli biskupi, kapłani i dobrzy katolicy. Piętnują oni naukę sekciarską, jako niezgodną z nauką i wiarą Chrystusową. Zbijajaą błędy sekciarskie w kościele na ambonie, poza Kościołem w pogawędkach religijnych, w pismach ludowych, broszurkach, aby oczy otwierać tym nieszczęśliwym, co poszli na lep oszukańców sekciarskich. Obowiązek zwalczania sekciarzy ciąży na wszystkich wiernych katolikach, co się stykają z sekciarzami w rozmaitych miejscach i mają wdzięczne pole bronienia swej świętej wiary wobec zaczepek sekciarzy. Broniąc katolickiej wiary przemawiamy językiem tych przeszło 300 miljonów katolików, co przy wierze kotolickiej, jak przy jakiej skale granitowej mężnie i odważnie stoją.

List Jego Eksc. Ks. Biskupa Łukomskiego

w sprawie świadczeń kościelnych.

Szanowna Redakcja
„Gazety Koniecpolskiej"
w Koniecpolu.

Dziękuję za przesłanie mi dwuch numerów „Gazety Koniecpolskiej", zawierających artykuły pod tyt.: „Skazanie katolickich kościołów na zniszczenie i ruinę". Artykuły te słusznie piętnują szkodliwość stosunków, jakie zapanowały wskutek zniesienia przez Władze państwowe możności rozpisania na parafjan i ściągania od nich składek na cele kościelne. Nadmienić jeszcze trzeba, że ze strony Episkopatu w mozolnych układach z Władzami państwowemi już kilka projektów do nowej ustawy państwowej zostało opracowanych, lecz zrealizowanie tych projektów napotyka stale na trudności.

Ponieważ z kół duchowieństwa i wiernych odzywają się głosy, jakoby Ks. Ks. Biskupi opieszale sprawą tą się zajmowali, należy podkreślić, że wina nie leży po stronie Ks. Ks. Biskupów.

Podobnie nie są winni Ks. Ks. Biskupi ani Ks. Ks. Proboszczowie za zamieszanie, spowodowane przepisami o zabezpieczeniu sług kościelnych z równoczesnem odjęciem Duchowieństwu prawa do pociągania parafjan do opłacania składek ubezpieczeniowych.

† *Stanisław Łukomski*
Biskup Łomżyński.

Łomża, dnia 16 października 1929 r.

Kronika ostatnich wydarzeń.

1. Straszny wypadek śmierci.

Andrzej Kaczor, lat 31, kawaler, pracownik kolejowy ze stacji Sędziszów, rodem z Mstyczowa przebywając na zastępstwie w charakterze zwrotniczego na stacji Koniecpol dnia 30 października b. r o godz. 10 m. 20 został przy spinaniu wagonów zgnieciony buforami. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Nieszczęśliwy ten wypadek zrobił wielkie i przygnębiające wrażenie na bliższe i dalsze otoczenie współtowarzyszów pracy. Jak bowiem uporczywe wieści głoszą, tragicznie zmarły miał podobno poprzedzającej nocy bluźnić w wyjątkowy sposób przeciw Bogu, czego zresztą nie zdołaliśmy źródłowo stwierdzić. W każdym razie opisana wyżej nagła śmierć jest dla każdego upomnieniem, jak człowiek powinien być zawsze gotów na Sąd Boży, nikt bowiem nie wie kiedy gdzie i jak zostanie wezwany przed Najwyższy Trybunał dla złożenia liczby włodarstwa ze swego życia.

2. Pożary.

W uroczystość Wszystkich Świętych dn. 1 listopada b. r. o godz. 7ej wieczorem we wsi Podlesie, odległej od Koniecpola o 5 kilometrów, powstał z niewiadomej przyczyny pożar. Spłonęły 3 stodoły ze zbożem gospodarzy: Góraka, Kowalskiego i Kolasy. Do gaszenia pożaru przybyło sześć Sraży ze znacznem opóźnieniem. Zastępca komendanta jednej z tych straży, którego nazwiska nie chcemy wymieniać, przybył w stanie mocno nietrzeźwym ku zgorszeniu miejscowej ludności. Zdawało się, że równocześnie z gaszeniem ognia, pożerającego ciężko zapracowany majątek ludzki należało gasić płomień gorzałki ziejącej z gardła ululanego zastępcy komendanta. Pewne poszlaki wskazują, że pożar był spowodowany umyślnie z zemsty. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

W nocy z dnia 6 na 7 listopada b.r. spaliła się cegielnia pod wsią Radoszewica, w odległości 3 kilometrów od Koniecpola.

Wiadomości z Kraju

1. Z Sejmu.

W ostatnich dniach głośnem echem odbiły się w kraju i zagranicą wypadki w naszym Sejmie. Po przeszło półrocznej przerwie prac sejmowych, za którą to przymusową bezczynność naród musiał posłom zapłacić z podatków przeszło 5 miljonów złotych, Pan Prezydent Rzeczypospolitej polecił urzędowem pismem Marszałkowi Ignacemu Daszyńskiemu otworzyć w dniu 31 października pierwsze posiedzenie Sejmu dla rozpatrzenia i uchwalenia budżetu państwowego na rok przyszły. Posiedzenie miało być otwarte o godz. 4-ej po południu. Do gmachu sejmowego, w którym zebrali się wszyscy posłowie przybyli członkowie Rządu z Marszałkiem Piłsudskim na czele. Według ogólnie panującej opinji duża większość posłów miała zgłosić na posiedzeniu swoją nieufność do Rządu. Na krótko przed otwarciem Sejmu przedsionek gmachu sejmowego zajęło kilkudziesięciu uzbrojo-

nych oficerów, korzy podobno uczynili to na tej podstawie, że wstęp do przedsionka Sejmu nigdy nie był nikomu wzbroniony, przeciwnie, nawet w czasie posiedzeń oczekują tam zwykle różne delegacje i prywatni interesanci. Oficerowie w przedsionku mieli tworzyć szpaler i w ten sposób witać swego Wodza. Na wieść o obecności kilkudziesięciu uzbrojonych oficerów w gmachu sejmowym Marszałek Daszyński odmówił otwarcia posiedzenia, równocześnie zaś wysłał list do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, powiadamiając, że zarządzenia o zwołaniu posiedzenia Sejmu nie może wykonać, „ponieważ o godz. 4 po południu wdarło się przemocą do gmachu Sejmu przeszło 90 uzbrojonch oficerów wojska polskiego, którzy na żądanie Marszałka opuszczenia gmachu Sejmu odpowiedzieli odmownie i pozostają w pobliżu sali posiedzeń Izby Poselskiej".

Po przeszło godzinnem oczekiwaniu na otwarcie posiedzenia Marszałek Piłsudski w towarzystwie Ministra Składkowskiego i pułkownika Beka udał się do pokoju Marszałka Daszyńskiego, gdzie wywiązała się historyczna rozmowa, w której Marszałek Daszyński oświadczył, że „pod bagnetami, karabinami i szablami izby ustawodawczej nie otworzy". Na zapytanie Marszałka Piłsudskiego: „Jak Pan to dowiedzie?" Marszałek Daszyński



Hrabia Henryk Potocki, właściciel dóbr Chrząstów Koniecpol, były członek Senatu w Petersburgu obecnie Prezes Polskiego Czerwonego Krzyża.

odpowiedział: „Mówili mi to moi urzędnicy". Na to Marszałek Piłsudski: „Oh, pańscy urzędnicy. Jeżeli Pan tego nie chce, to trzeba to było ogłosić zawczasu. Nikt tak nie robi, a przed wąskiem wejściem, gdzie ogłoszenia niema, zawsze tłum zebrać się musi. A później jacyś fagasi, albo któryś z posłów każą oficerom wychodzić. Po co te głupstwa?"

Po dalszej wymianie zdań Marszałek Piłsudski opuścił gmach sejmowy. Wkrótce nadeszła pisemna odpowiedź Pana Prezydenta do Marszałka Daszyńskiego. W liście swym Pan Prezydent proponuje Marszałkowi Daszyńskiemu wobec niewyjaśnionej sytuacji odroczyć otwarcie posiedzenia. Przedstawiciele stronnictw politycznych na wniosek Marszałka Daszyńskiego uchwalili odłożyć otwarcie Sejmu na dzień 5-ty listopada. Tymczasem Marszałek Daszyński wobec zaproszenia na Zamek przesłał Panu Prezydentowi list, w którym oświadczył, że po przeczytaniu znanego ogłoszenia w gazetach o przebiegu jego rozmowy z Marszałkiem Piłsudskim w Sejmie dn. 31 października, — na naradę nie może przybyć, o ile będzie w niej uczestniczył p. Marszałek Piłsudski. Wówczas Pan Prezydent zawiadomił p. Marszałka Sejmu, że konferencja odbędzie się tylko z nim. Rozmowa Pana Prezydenta z Marszałkiem Daszyńskim trwałą dwie godziny. Następnego dnia P. Prezydent przesłał do Marszałka Daszyńskiego list, w którym pisze: oświadczenie Pańskie, że na konferencję nie przyjdzie, o ile miałby w niej wziąść udział Pan Marszałek Piłsudski, muszę uważać jako odmowę ze strony Pana chęci wyjaśnienia zajść, z dnia 31 października b. r. w ten sposób, w jaki mu to w liście z dnia 31 października b. r. proponowałem". W odpowiedzi na to p. Marszałek Sejmu wysłał nowy

Wszystkim, którzy w dniu 19 października 1929 r. wzięli udział w pogrzebie

† ś. p.

JULII z hr. BRANICKICH

HENRYKOWEJ hr. POTOCKIEJ

a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, Sąsiadom, Administracji i Pracownikom Dóbr Chrząstowskich i Koniecpolskich, byłej Administracji Dóbr Stawiskich, Szanownemu Nauczycielstwu i Szkołom powszechnym w Chrząstowie, Koniecpolu i Starym Koniecpolu, Strażom Pożarnym Ochotniczym: Chrząstowskiej, Koniecpolskiej, Staro-Koniecpolskiej i Teresowskiej, Stowarzyszeniom Młodzieży Chrząstowskiej Żeńskiej i Męskiej, wreszcie ogółowi mieszkańców Chrząstowa, Koniecpola i wsi okolicznych, składamy niniejszem wyrazy naszej głębokiej wdzięczności

Henryk Potocki z dziećmi.

list do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie wydarzeń dnia 31-go października. List ten jednak został w gazetach skonfiskowany. Tymczasem posiedzenie Sejmu zostało wyznaczone na dzień 5-ty listopada o godz. 12-ej w południe. Na krótko jednak przed otwarciem Sejmu nadeszło pismo Pana Prezydenta odraczające posiedzenie na dni 30. Na tem zakończyły się tymczasem smutne i gorszące zajścia między Rządem i Sejmem.

Wiadomości ze świata

1. Przyjaźń Polski z Rumunją.

31 października b. r. przyjechał do stolicy Rumunji Bukaresztu polski minister spraw zagranicznych August Zaleski. Naprzód odwiedził 7-letniego króla Michała i jego matkę Helenę. Z okazji przypadających urodzin małoletniego króla, polski minister przywiózł mu niezwykły podarek, mianowicie pięknie wydane po francusku bajki Konopnickiej: „O krasnoludkach i sierotce Marysi". Następnie w ministerstwie spraw zagranicznych odbyło się podpisanie umowy o załatwianiu wszelkich sporów między Polską a Rumunją bez uciekania się do wojny. Dla rozstrzygania tych sporów będzie utworzony stały sąd polubowny czyli Komisja pojednawcza z trzech osób. W ten sposób zawarta została przyjaźń polsko-rumuńska, która wynika nie tylko z uczuć braterskich obu narodów, ale i z konieczności. Umowa bowiem obronna obu narodów najlepiej zabezpiecza pokój na wschodzie Europy. Oba państwa graniczą z groźnym sąsiadem, bolszewicką Rosją, muszą więc trzymać się razem.

Poradnik lekarski.

Przy ogólnem osłabieniu stosuje się często kąpiele z ziół: bierze się kminku polnego, bzu, kwiatu siennego, tataraku, rumianku, rozmarynu, macierzanki, mięty wodnej razem do 1 i pół kilograma na jedną kąpiel, gotuje się przez 20 do 30 minut na wolnym ogniu, cedzi się i dodaje do kąpieli.

Przy chorobach skórnych zaleca się kąpiele garbnikowe lub z kory dębowej: 1 kilogram garbniku, kory dębowej lub wierzbowej, liści orzecha włoskiego, zagotowuje się w wodzie i dodaje się do wody kąpielowej.

Przy chorobach skórnych swędzących i moknących kąpiele z krochmalu: pół kilograma krochmalu gotuje się w 5 litrach wody i dodaje się do pełnej kąpieli.

Kąpiele żelazowe z dobrym skutkiem stosuje się w niedokrwistości i błednicy: 40 gramów siarczanu żelaza i 100 gr. potasu rozpuszcza się w wodzie kąpielowej.

Przy artretyźmie zaleca się kąpiel z otrębów: 1 kilogram otrębów pszennych gotuje się z 5 litrami wody, potem się wyciska przez czystą torbę płócienną i dodaje się do pełnej kąpieli.

Przy chorobach reumatycznych mają szerokie zastosowanie kąpiele solankowe: do wanny z ciepłą wodą dodaje się od 3—9 kilogramów soli kuchennej, soli Ciechocinskiej lub morskiej.

Wszelkie kąpiele sztuczne najlepiej rozpoczynać od kąpieli słabszych, krótkotrwałych (czas trwania kąpieli wynosi od 10 do 30 minut), stosować je początkowo co trzeci dzień, powoli przechodzić do codziennych kąpieli silniejszych i dłużej trwających.

Dr. B. T.

Kronika parafji Koniecpol

1. Chrzest św. przyjęli:

Dnia 18 października r. b. Henryk-Jan Stanek, urodzony w mieście Koniecpolu, dnia 17 października;

dnia 2 listopada rb., Stefan - Alfons Krawczyk, urodzony w mieście Koniecpolu dnia 17 października;

dnia 3 listopada Genowefa-Marjanna Zawadzka, urodzona w Koniecpolu Starym dnia 18 października.

2. Zmarli:

Dnia 29 października rb. Henryk-Jan Stanek z miasta Koniecpola, przeżył 11 dni.

Od Administracji.

Potwierdzamy odbiór prenumeraty od:
p. Ant. Dutkiewicza z Irządz 6 zł. 50 gr.,
p. Fr. Gollenhofera z Częstochowy 1 zł. 70 gr.,
ks. prob. Maniewskiego ze Mstowa 6 zł. 50 gr.

Odezwa
do Szanownyck czytelników.

Redakcja uprasza Szanownych Odbiorców naszej Gazety o łaskawe wnoszenie prenumeraty na nasze konto w P. K. O. nr. 66,166. Wszystkich którzy nam Gazety nie zwrócili uważamy za ludzi życzliwych wszelkim przejawom Akcji Katolickiej a tem samem za prenumeratorów „Gazety Koniecpolskiej" na rok 1929.

Gazeta nasza liczy 380 odbiorców pozamiejscowych. Sama przesyłka pocztowa jednego numeru wynosi blisko 20 zł. czyli rocznie za 24 numery 486 zł. Dotychczas nasi Szanowni Prenumeratorzy wpłacili 667 zł. 45 gr. czyli zwróciły się dopiero koszta pocztowe z małą nadwyżką, ale daleko jeszcze do pokrycia prenumeraty. Dzięki temu strona finansowa Gazety jest mocno poderwana.

Mamy nadzieję, że Szanowni Czytelnicy, którzy jeszcze prenumeraty nie uiścili, zechcą to łaskawie jaknajprędzej uczynić, a tem samem przyczynią się do utrzymania pożytecznej placówki Katolickiej Akcji. **Redakcja.**

Kierownik literacki: *Ks. S. Dembrzyk, Ks. A. Kaleta.*
Wydawca: Komitet Redakcyjny. *Hr. Paweł Potocki, Wł. Bogobowicz, Jan Smus, Ks. St Borowiecki.*
Druk. F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie